

## Nabożeństwa w naszej parafii – Listopad 2016

01.11 wtorek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Procesja ekumeniczna. Akatyst za zmarłych.	godz. 10 <sup>00</sup> godz. 13 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
02.11 środa	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 <sup>00</sup>
05.11 sobota	Sobota Św. Dymitra Wspomnienie zmarłych. Wsienoszczoje Bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
06.11 niedziela	<b>Niedziela XX po Pięćdziesiątnicy. Święta Liturgia.</b>	<b>godz. 8<sup>30</sup>, 10<sup>00</sup></b>
09.11 środa	Święta Liturgia. Spotkanie Seniorów.	godz. 9 <sup>00</sup>
12.11 sobota	Wsienoszczoje Bdienije.	godz. 17 <sup>00</sup>
13.11 niedziela	<b>Niedziela XXI po Pięćdziesiątnicy. Święta Liturgia.</b>	<b>godz. 8<sup>30</sup>, 10<sup>00</sup></b>
16.11 środa	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 <sup>00</sup>
19.11 sobota	Wsienoszczoje Bdienije.	godz. 17 <sup>00</sup>
20.11 niedziela	<b>Niedziela XXII po Pięćdziesiątnicy. Święta Liturgia.</b>	<b>godz. 8<sup>30</sup>, 10<sup>00</sup></b>
23.11 środa	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 <sup>00</sup>
26.11 sobota	Wsienoszczoje Bdienije.	godz. 17 <sup>00</sup>
27.11 niedziela	<b>Niedziela XXIII po Pięćdziesiątnicy. Ap. Filipa. Święta Liturgia. Akatyst do Matki Bożej</b> <i>W poniedziałek 28 listopada rozpoczyna się post przed świętem Narodzenia Chrystusa.</i>	<b>godz. 8<sup>30</sup>, 10<sup>00</sup></b>
30.11 środa	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 <sup>00</sup>

### Gazetka Parafii Św. Jana Klimaka na Woli w Warszawie

ul. Wolska 138/140  
01-126 Warszawa  
tel.. 22 836 68 16  
fax. 22 836 88 16  
[www.prawoslawie.pl](http://www.prawoslawie.pl)

**Liturgia Św.:**  
niedziela – godz. 8<sup>30</sup> i 10<sup>00</sup>  
środa i święta – godz. 9<sup>00</sup>

**Nabożeństwa wieczorne:**  
sobota i wigilie świąt – godz. 17<sup>00</sup>  
**Kancelaria Parafii i Zarządu  
Cmentarza czynna:**  
pon. – czw. od 9<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>  
pt. od 9<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>

PKO BP 56 1020 1185 0000 4302 0109 8904

Prosimy o ofiary do skarbonki na pokrycie kosztów druku gazetki.

# W Naszej Parafii



Parafia Prawosławna św. Jana Klimaka w Warszawie, 1 listopada 2016, nr 11 (90)

## Nasza pamięć o zmarłych



*Boże duchów i ciała wszelkiego, który śmierć zdeptałeś, szatana obezwładniłeś i darowałeś życie Twemu światu, sam Panie, daj odpoczynek duszy zmarłego Twego sługi (Imię), w miejscu światłości, w miejscu szczęśliwości, w miejscu pokoju, skąd ucieka boleść, smutek i westchnienie. Przebacz mu, jako dobry i Miłujący człowieka Bóg, wszelki grzech popełniony przez niego słowem, uczynkiem i myślą, gdyż nie ma człowieka, który by żył i nie zgrzeszył. Ty bowiem jedyny jesteś bez grzechu, sprawiedliwość Twoja jest sprawiedliwością na wieki i słowo Twoje jest prawdą. Albowiem Ty jesteś zmartwychwstaniem i życiem, i pokojem zmarłego Twego sługi (Imię), Chryste Boże nasz, i Tobie chwałę oddajemy z Ojcem Twoim niemającym początku i z Najświętszym i Dobrym, i życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen* (Modlitwa z obrzędu pogrzebu)

## ***Zwycięstwo nad śmiercią***

Bóg jest tym, który stworzył wszystko. Z niebytu, z niczego stworzył człowieka, ciało i duszę jako psychosomatyczną jedność. Cerkiew prawosławna nie rozdziela człowieka na duszę i ciało, ale patrzy na niego jak na osobę, w której dusza i ciało stanowią nierozdzielny całość. Człowiek został stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, i umieszczony w raju, aby obcował z Bogiem, zachował swój związek z Nim i dzięki temu był nieśmiertelny. Cerkiew mówi o trzech postaciach śmierci. Pierwsza – śmierć biologiczna, kiedy umiera ciało człowieka; druga – śmierć duszy, kiedy człowiek oddziela się od Boga, który jest Życiem prawdziwym. I trzecia – wieczna śmierć, która nastąpi przy Drugim Przyjściu, kiedy nadejdzie koniec świata i dokona się wskrzeszenie umarłych. Wtedy człowiek może zostać oddzielony od Boga i duszą, i ciałem, i wtedy będzie wieczna śmierć (żeby być dokładniejszym, to nie jest śmierć, ponieważ człowiek nie zniknie i nie umrze, ale odejdzie od Boga, który jest prawdziwym Życiem).

Kiedy słowo „śmierć” po raz pierwszy pojawia się w Piśmie Świętym? Kiedy Bóg dał przykazanie: „Możesz pracować w raju i chronić go, możesz wykorzystywać wszystko, co jest w raju, możesz jeść wszystko – tylko nie jedz owoców z tego drzewa. Jeżeli ich skosztujesz, umrzesz”. Następuje upadek w grzechu i człowiek doświadcza następstw swojego wolnego wyboru, danego mu przez Boga. Śmierć nie jest karą Bożą. Ale Bóg uprzedził człowieka o rezultacie, o następstwach jego nieposłuszeństwa. Człowiek umarł w momencie swojego nieposłuszeństwa, ponieważ zerwał swój związek z Bogiem. Chrystus przyszedł, żeby powiedzieć: „Ja jestem Życiem”. Od tej chwili, jeżeli nie masz kontaktu z Bogiem, już nie żyjesz. I chociaż Bóg stworzył człowieka tak, aby nie znał on śmierci, lecz żył w jedności z Bogiem w raju, wszystko to kończy się, ludzka natura i świat stworzony ulegają skażeniu. Człowiek i świat stworzony stają się poddane rozkładowi, złu, grzechowi. Człowiek skazał samego siebie na śmierć. I ród ludzki pozostawał w tej niewoli, dopóki nie przyszedł Chrystus, Nowy Adam. On stał się człowiekiem i pokonał śmierć, darując nieśmiertelność całemu światu. Tak więc ludzkie życie po upadku w grzechu stało się drogą do śmierci duchowej, a także i do śmierci biologicznej, która następuje w jakimś momencie. I oto przychodzi czas ludzkiego wcielenia Boga, kiedy swoją własną śmiercią i swym zmartwychwstaniem unicestwia on moc śmierci, powala ją i wygania. Chrystus unicestwił śmierć swoją śmiercią i powołał Cerkiew, oddając jej Siebie, swoje Ciało i Krew, które są odtrutką na śmierć. Sam Chrystus umarł tą straszną, męczeńską i bolesną śmiercią, a ponadto haniebną. Śmierć na krzyżu uważana była w tej epoce za haniebną i poniżającą. A jednak Chrystus nie uląkł się nie tylko najbardziej haniebnej śmierci, ale i przejścia przez cały ten straszny proces: opluwanie, policzkowanie, biczowanie, szyderstwa i odzianie w purpurę. Z jakiego powodu? Aby pokazać nam, że przeszedł On tę drogę, aby żaden człowiek nie powiedział, że Bóg jako człowiek miał szczęśliwe życie i spokojną śmierć. Gdyby Bóg nie wycierpiał tego wszystkiego, człowiek mógłby odmówić cierpienia. Jednak, jak mówi apostoł Piotr, On pierwszy doświadczył na sobie samym tej tragedii natury, zamykając wszelkie usta, które mogłyby zwrócić się do Boga i powiedzieć: „Ja niesprawiedliwie cierpię”. Co mówi nam Chrystus ustami apostoła Pawła? Abyśmy nie rozpaczali, jak rozpaczają ci, którzy nie mają nadziei. Smućcie się, ale nie traćcie nadziei. Jeżeli nie mamy nadziei na Królestwo Boże, jeśli nie mamy nadziei na wieczność, to jak zniesiemy śmierć? Bez zmartwychwstania, bez wiecznego Królestwa Bożego nasze życie nie ma sensu i celu. Pokładajmy nadzieję w Bogu i wierźmy, że jeżeli z nami coś się stanie, Bóg nas nie opuści! Jakże więc, Bóg jest z nami, ale to nie odsuwa zła? Często nie odsuwa to zła, ale obecność Boga przemienia zło w dobro,

gorzką trucizną czyni lekarstwem dla wieczności – przez ból, przez mękę, przez skruszenie serca. Z czasem, stopniowo ujawnia się pożyteczność tego. Człowiek cierpiący staje się łagodny, jeżeli pozostaje blisko Boga. Do bólu przyłącza się łaska Boża. A kiedy opuścimy ten świat i ujrzemy wszystko w innej perspektywie, wtedy pierwsze co uczynimy – podziękujemy Bogu za wszystkie smutki tego życia, jak mówił starzec Paisjusz. Śmierci nie ma: miłość Boża zwyciężyła dla nas śmierć. I w Cerkwi mówimy nie „śmierć”, lecz „zaśnięcie”. Śmierć to sen „do czasu”: dla Cerkwi ludzie są żywi. Modlimy się za tych, którzy zasnęli, czujemy na Świętej Liturgii, że wszyscy jesteśmy żywi. Chrystus swoim Wcieleniem pokonał przestrzeń, czas i śmierć, dlatego w Cerkwi wszystko jest możliwe do pokonania. Śmierć pozostaje wydarzeniem tragicznym, którego nie akceptujemy, albowiem jest to sprzeczne z naszą naturą. Nie jesteśmy stworzeni, żeby umierać, dlatego śmierć jest dla nas tragedią. Przychodzi Chrystus i dobrowolnie oddaje siebie na śmierć – i śmierć zostaje zwyciężona. Jeżeli dawniej, jak mówią ojcowie, śmierć była straszna dla człowieka, to teraz człowiek staje się straszny dla śmierci, ponieważ Jezus Chrystus zniweczył jej władzę. I oto mówimy w Cerkwi: „Chrystus zmartwychwstał, śmierć śmiercią pokonując!”. Chrystus unicestwił śmierć, śmierci nie ma. „Niech nikt nie boi się śmierci!” Z jakiego powodu? „Wyzwoliła nas bowiem śmierć Zbawiciela” – ponieważ wyzwoliła nas śmierć Zbawiciela. Tak więc śmierć dla chrześcijanina pozbawiona jest swojej siły, chociaż trudno nam jest pogodzić się z nią. Dlatego Cerkiew mówi w obrzędzie żałobnym: „Zaprawdę straszna jest tajemnica śmierci, kiedy dusza przemocą oddziela się od ciała!”. A dalej w troparionach mówi się o Chrystusie, który unicestwia tragedię śmierci i oświeca światłością swojego Zmartwychwstania całe to zniszczenie, które przyniosła śmierć. I śmierć staje się już dla nas wejściem do Królestwa Niebieskiego, i tam oczekujemy czasu naszego powszechnego wskrzeszenia z martwych. Śmierć – to narodziny, ból. Rodzisz się do wiecznego Królestwa Bożego przez ból. Ale tam wszystko stare kończy się, gaśnie i pozostaje tylko światłość Chrystusowa. Wtedy wszystko się zmienia i łagodnieje, i człowiek doznaje pocieszenia, zaczyna rozumieć przyczynę, dla której wszystko to było, i chwali Boga. Cóż więc mówi Cerkiew cierpiącemu człowiekowi? Nasza Cerkiew nie uchyla faktu śmierci, ale nie pozwala wpadać w rozpacz. Od razu w charakterze odtrutki na śmierć podaje człowiekowi światło oblicza Chrystusowego. Słowo Cerkwi – to odwaga, nadzieja, to słowo Pańskie: „Bądźcie mężni. Ja zwyciężyłem świat”. Słowo Cerkwi – to Chrystus. Bądź mężny, Chrystus pokonał śmierć i daje nam możliwość pokonania śmierci i życia wiecznego razem z Nim. I mimo że czasem wydaje się, że śmierć nas zwycięża, Chrystus daje nam możliwość pokonać ją na koniec cierpliwością i uporem, naszym życiem obok Chrystusa, zmieniając ból w pracę duchową, przemieniając gorycz śmierci w życie wieczne. Dla człowieka jest bardzo ważne dowiedzieć się o tym. Jeżeli to mu się nie udaje, jego życie zmienia się w tragedię. Chrystus – to światło dla świata. Jeżeli Chrystusa nie ma, żyjemy w ciemnościach. Jeżeli pokochamy Chrystusa, jeżeli będziemy żyć w Chrystusie, wtedy zwyciężymy też śmierć i rozkład, i nasze życie będzie prawdziwą radością. Chrystus pokonuje wszystkie udręki naszego życia.

***Atanazy Metropolita Limassol, Otwarte Serce Cerkwi, Bratczyk 2016***

### ***Kondakion:***

*Ze świętymi daj odpoczynek, Chryste, duszy zmarłego Twego sługi, gdzie nie ma cierpienia, smutku i westchnień, lecz życie nie mające końca.*